

Ks. EDWARD POHORECKI

NAUKA O. JUSTYNA ZAPARTOWICZA — MIECHOWITY OP (1590-1649) O SOTERIOLOGICZNYCH WARTOŚCIACH CIERPIEŃ MARYI

Wśród wielu wybitnych mariologów polskich O. Justyn Zapartowicz zwany Miechowitą zasługuje na szczególną uwagę jako nieprzeciętny znawca problematyki maryjnej. On pierwszy z Polaków stworzył obszerny traktat mariologiczny, w którym poruszył wszystkie problemy maryjne wówczas znane¹. Jego główne dzieło „Discursus Praedicabiles”² ze względu na swe rozmiary nie ma sobie równego w polskiej literaturze mariologicznej XVII wieku. Omówił w nim autor jako pierwszy z Polaków bardzo gruntownie i obszernie problem udziału Najświętszej Maryi Panny w odkupieniu.

Myśl teologiczna zwróciła uwagę wyraźnie na udział Matki Bożej w tajemnicy Golgoty stosunkowo późno, bo dopiero w XII w³. Zainteresowanie tym problemem wzrosło pod koniec XVI wieku, a zwłaszcza

¹ Por. T. Węgrzyniak OP, Słynny mariolog polski: Justyn Zapartowicz (Miechowita), RBL 4 (1951) 114—115; P. Szeffler, Mariologia P. Justyni Miechoviensis OP, Roma 1961, s. 3—8; R. Świętochowski OP, Un Mariologue peu connu Zapartowicz Justyn de Miechow, EphMar, 15 (1965) 307—311; tenże, Z dziejów literatury mariologicznej w Polsce, AK 49 (1957) 466;

² Discursus praedicabiles super Litanias Lauretanis Beatissimae Virginis Mariae, in duos tomos distributi. In quibus omne id quod vel ad cultum B. V. Mariae, vel ad hominis christiani animum praeclaris doctrinis exornandum, vel ad haereses Mariomachorum confutandas pertinet, dilucide tractatur. Ad commodum et utilitatem Contionatorum, praesertim eorum qui ex speciali devotione erga B. Virginem, in singulis contionibus aliquid de ea praedicare voluerint.

³ J. B. Carol OFM, De corredemptione BVM, Civitas-Vaticana 1950 s. 153—160.

w wieku XVII⁴. Teologia polska czyniła nieśmiało wzmianki na ten temat w okresie bezpośrednio poprzedzającym czasy O. Zapartowicza (przełom XVI i XVII wieku)⁵. Obszernie i dość wyczerpująco problem ów omówił dopiero Miechowita. Jego zdaniem obecność Maryi jako Matki Bolesnej na Golgocie miała wpływ na nasze odkupienie. Sądził też autor, że współcierpienie Maryi było równocześnie współofiara, którą składała razem z Chrystusem. Przez współcierpienie przeto i przez współofiara Najświętsza Panna przyczyniła się do naszego odkupienia, czyli wysłużyła nam wspólnie z Chrystusem usprawiedliwienie a równocześnie brała udział w zadośćuczynieniu i w wyzwoleniu nas z niewoli grzechu śmierci i szatana. W niniejszym artykule zajmiemy się wartością zbawczą cierpienia Maryi, a następnie omówimy ich przyczynowy wpływ na dzieło Odkupienia.

1. SOTERIOLOGICZNY CHARAKTER CIERPIENIA MARYI

Aż do XII wieku nie ujmowano wyraźnie cierpienia Maryi w aspekcie soteriologicznym⁶. Pierwszy na to zwrócił uwagę Rupert z Deutz (†1135)⁷, powtórzył tę myśl Ryszard od św. Wawrzyńca⁸ a pogłębił Pseudo — Albert⁹.

W XVII wieku główny akcent kładli teologowie na rolę Maryi w tajemnicy krzyża. Nauka o współcierpieniu N.M.P. i o Jej ofierze była wtedy powszechnie przyjmowana¹⁰.

Problem cierpienia Maryi zajmuje w mariologii Miechowity zgodnie z duchem epoki dużo miejsca. Autor był przekonany, że Najświętsza Panna współcierpiała z Boskim Odkupicielem, a boleści swoje znosiła w sposób jak najbardziej świadomy i dobrowolny, z posłuszeństwa i z miłości ku Bogu i ludziom. Czy jednak Matka Bolesna przez swe cierpienia wniosła coś rzeczywiście w samo dzieło odkupienia?

Stanowisko O. Zapartowicza było wobec tej tezy jak najbardziej pozytywne. Przede wszystkim stwierdził, że Maryja była najściślej zjed-

⁴ Tamże, s. 201—221.

⁵ E. Maciołka, *Maryja jako Nowa Ewa wg nauki polskich teologów (XIII—XVII w.)*, Lublin 1967 (maszynopis w archiwum Teologicznym KUL), s. 179.

⁶ Por. E. Drüwe, *La mediaton universalle de Marie*, „Maria”, t. I, Paris 1949, s. 500 ns.

⁷ Rupertus de Deutz, *Comment.* in Jean. 1. XIII — PL 169, 790.

⁸ *De duodecim privilegiis BMV*, 12, w: J. Bourassé, *Summa aurea*; t. VIII, s. 282 (jako dzieło św. Alberta W.).

⁹ Pseudo-Albertus, *Mariale*, 150, w: *Opera omnia*, ed. Borgnet, Lugduni 1890—1899, t. XXXVII, s. 219.

¹⁰ Por. J. B. Carol OFM, *dz. cyt.*, s. 484—485, 492—493.

noczona z Synem w Jego męce¹¹, że była „Towarzyszką Syna.. wszystkich Jego cierpień i trudów aż po krzyż¹². Nazywał Ją „Uczestniczką męki Chrystusa”¹³. Twierdził, że składali na ołtarzu krzyża ofiarę. Choć Chrystus składał ją we krwi ciała, Maryja zaś we krwi serca, była to jedna ofiara, bo łączy ją jedna wola¹⁴. Na innym miejscu za Arnoldem z Chartres powtórzył myśl o dwu ołtarzach i jednym przybytku¹⁵. Podwójny więc tam był ołtarz krzyża: jeden męki, na którym Chrystus umierał — drugi współmęki, na którym Matka z Nim przybita składała immolację umęczonej duszy¹⁶.

Już te wyrażenia jak „Towarzyszka Syna”, „Uczestniczka męki Chrystusa”, wspólny ołtarz, wspólna ofiara, zdają się przemawiać za zbawczym charakterem Jej cierpień. Wyraźnie to autor stwierdził w następujących słowach: „Maryja macierzyńskim uczuciem i najwyższą więzią miłości tak była związana z Chrystusem, że boleści Syna uważała za swoje.. Dlatego nie należy się dziwić, iż Ona z Synem swoim odkupiła świat jakby jednym sercem¹⁷. Wyrażenia „odkupić świat jednym sercem” wskazują na to, że cierpienia Chrystusa i Maryi stanowiły jedną wspólną zasadę naszego odkupienia. Myśl ta znalazła uznanie w oficjalnej, znanej wypowiedzi papieża Piusa XII tak bardzo podobnej do powyższego zdania, („Z woli Bożej w dziele dokonania ludzkiego zbawienia Najświętsza Maryja Panna była nierozdzielnie złączona z Chrystusem tak, że z Jezusa Chrystusa miłości i z Jego mąk wewnętrznie złączonych z miłością i cierpieniem Jego Matki powstało nasze zbawienie”)¹⁸ a także w teologii zwłaszcza okresu sprzed Vaticanum II¹⁹.

Przy bliższej konfrontacji stanowiska O. Zapartowicza wobec problemu zbawczego charakteru cierpień Maryi z poglądami na ten temat licznych teologów okresu przedsoborowego daje się zauważyć wiele podobieństwa między nimi. Posługując się dzisiejszym słownictwem należałoby go zaliczyć do „chrystotypistów”, którzy usiłowali wyjaśnić istotę udziału N.M.P. w odkupieniu przez silne podkreślenie analogii Chrys-

¹¹ J. Miechoviensis, *Discursus praedicabiles super Litanias Laurentanas B. V. M.*, d. (discursus) 386, n. 16; ed. Lugduni 1660², t. II, s. 509; por. tamże, d. 81, n. 11—12; t. I, s. 212; tamże d. 143, n. 6, t. I, s. 342; tamże, d. 278, n. 8, t. II, s. 218; tamże, d. 384, n. 16 t. II, s. 506.

¹² Tamże, d. 129, n. 2; t. I, s. 304; por. tamże, d. 81, n. 8—12; t. I, s. 211—212; tamże, d. 171, n. 12; t. I, s. 398; tamże, d. 282, n. 78; t. II, s. 255.

¹³ Tamże, d. 382, n. 14; t. II, s. 502.

¹⁴ Tamże, d. 383, n. 8; t. II, s. 505; tamże, d. 384, n. 16; t. II, s. 506.

¹⁵ Tamże, d. 282, n. 22; t. II, s. 227; por. tamże, d. 81, n. 11—12; t. I, s. 212.

¹⁶ Tamże, d. 383, n. 7; t. II, s. 505; por. tamże, d. 81, n. 12; t. I, s. 212; tamże, d. 337, n. 13; t. II, s. 377; tamże, d. 384, n. 16; t. II, s. 506.

¹⁷ Tamże, d. 286, n. 7; t. II, s. 249.

¹⁸ Pius XII, *Enc. Haurietis aquas*. AAS 48 (1956) 352.

¹⁹ Por. G. Barauna OFM, *De natura corredemptionis Marianae in theologia hodierna* (1921—1958), Romae 1960, s. 13—63, 165—209.

tus — Maryja²⁰. O trzy wieki wcześniej zamierzał Miechowita w ten sposób rozwiązać problem udziału Najświętszej Panny w tajemnicy krzyża. Oparł się on na analogii jaka zachodzi między Zbawicielem a Jego Matką. Analogia ta ma swe podłoże w łasce Macierzyństwa Bożego. Błogosławiona Dziewica — pisał — była w sposób szczególny spokrewniona z Chrystusem, który otrzymał od Niej ciało, winna więc być podobna do Chrystusa (o tyle, o ile jest to możliwe)²¹. To podobieństwo Zapartowicz rozciągnął nie tylko na płaszczyznę ontyczną, ale również na dziedzinę działania. Maryja upodobniona do Syna w porządku łaski, stała się „pomocą Jemu podobną”²² w przywróceniu ludzkości do zjednoczenia z Bogiem. Macierzyńskim uczuciem i największą więzią związana z Chrystusem wspólnie z Nim odkupiła świat²³.

Jeszcze lepiej naukę tę wyłożył w następującym zdaniu: „Najwyższa była między Chrystusem a Maryją łączność natur, powiązań, obyczajów, przywiązań i najwyższe zjednoczenie z Bogiem, a w konsekwencji najściślejsze połączenie radości i cierpienia. Co przeto Chrystus przez cierpienie przyjęte dla naszego zbawienia zadośćuczynił Bogu *de condigno* i na płaszczyźnie ściślej sprawiedliwości, Maryja sprawiła to *de congruo* przez współcierpienie oraz pragnienie dokonania tego co Chrystus”²⁴. Dzieło zbawienia jest więc wspólne Jezusowi i Maryi, jest ono następstwem wspólnych cierpień, które z kolei są następstwem całkowitego zjednoczenia przez naturę i łaskę. Wkład Maryi w dzieło zbawienia jest realny. Ona przecież przez współcierpienie dokonała tego, czego Chrystus dokonał przez mękę. Stanowisko to potwierdza inna wypowiedź: „Czyż nie zniosła Dziewica pod krzyżem wszystkich cierpień, czyż siebie samej wraz ze swym Synem nie ofiarowała Ojcu Niebieskiemu? Czyż razem z Nim nie dokonała dzieła naszego odkupienia”²⁵?

Wartość jednak wspólnych cierpień jest różna. Chrystus przecież jest równocześnie Bogiem. Maryja jest wprawdzie najdoskonalszym dziełem Bożym, ale pozostaje tylko stworzeniem. Zwracając uwagę na tę różnicę powiedział autor, że Chrystus dokonał zbawienia „*de condigno*” — na mocy ściślej sprawiedliwości, Maryja zaś „*de congruo*”, czyli „*ex decencia*”. Chociaż więc przypisywał Miechowita Maryi możliwie największe podobieństwo do Chrystusa, to jednak w działaniu soteriologicznym przyznał Jej czynom jedynie moc stosowności.

Ten wkład Matki Bożej jest wprawdzie czymś dodatkowym, ale z woli Bożej ściśle przynależy do całości. „Z woli Bożej”, bo właściwie ona była

²⁰ J, w.

²¹ J. Miechoviensis, dz. cyt. d. 136, n. 10; t. II, s. 329.

²² Tamże, d. 203, n. 5; t. I, s. 443.

²³ Tamże, d. 286, n. 7; t. II, s. 249.

²⁴ Tamże, d. 333, n. 26; t. II, s. 368.

²⁵ Tamże, d. 388, n. 18; t. II, s. 518.

czynnikiem decydującym o udziale Maryi w odkupieniu. Ta wola Boża ujawniła się w przeznaczeniu Maryi. Stojąc na gruncie tomizmu uczył Miechowita, że została ona przeznaczona i stworzona do „naprawienia dzieł Bożych”²⁶. Związana jest więc ze wszystkimi tajemnicami naszego odkupienia. Odwiecznym dekretem Bożym zostało postanowione, by Bóg stał się człowiekiem i by narodził się z Maryi. Ale tymże samym dekretem zostało postanowione, by w czasie męki krzyżowej Syna stała przy Nim Jego Matka²⁷. Miechowita na innym miejscu wprost napisał: „Chciał Chrystus by Jego Matka cierpiała i żeby przez te boleści, które... raniły dużej, stała się uczestniczką męki Zbawiciela a także naszego odkupienia”²⁸.

Tę wolę Bożą odnośnie do udziału Maryi w tajemnicy krzyża można by upatrywać w tekście Janowym 19, 25 „A pod krzyżem Jezusowym stała Jego Matka”. Miechowita wielokrotnie ten tekst cytował²⁹. Dla niego obecność Maryi pod krzyżem miała specjalne znaczenie. Różniła się od obecności wszystkich innych włącznie z apostołami³⁰. Nie tylko dlatego, że pierwsza mogła powiedzieć, co później oświadczył Apostoł: „Dopełniam tego czego nie dostaje męce Chrystusa w ciele za ciało Jego, którym jest Kościół” (Kol 11, 24)³¹, ale przede wszystkim dlatego, że stojąc pod krzyżem, na którym Chrystus dokonał naszego zbawienia, Ona razem z Nim wobec wszystkich „swą rolę odegrała”³² stając się „w pewien sposób Współwłaścicielką naszą”³³.

O. Zapartowicz nie ograniczył się do podkreślenia charakteru soteriologicznego cierpień Maryi. Starał się też sprecyzować jego naturę. Odkupienie według niego polega na zwycięstwie Chrystusa nad szatanem i na wyzwoleniu ludzi z niewoli szatańskiej. Dokonał tego Chrystus przez swoją mękę³⁴. Maryja przez swe cierpienie uczestniczyła w walce i zwycięstwie nad szatanem. Za autorem „Speculum BMV” powtórzył Miechowita: „Maryja... jest... gorzka, z Synem współcierpiąca; a jest gorzkim morzem diabła zatapiającym”³⁵. „Mare amarum” jest pró-

²⁶ Tamże, d. 285, n. 11, t. II, s. 250.

²⁷ Tamże, n. 12.

²⁸ Tamże, d. 203, n. 4; t. I, s. 223; tamże, d. 211, n. 17, d. 346, n. 11; t. II, s. 302.

²⁹ Tamże, d. 87, n. 1, t. I, s. 225; tamże, d. 211, n. 17, t. II, s. 11; tamże, d. 222, n. 5, t. II, s. 46; tamże, d. 346, n. 11, t. II, s. 402; tamże, d. 364 n. 6, t. II, s. 446; tamże, d. 386, n. 16; t. II, s. 509.

³⁰ Por. tamże, d. 346, n. 11, t. II, s. 402; tamże, d. 278, n. 4, t. II, s. 219.

³¹ Tamże, d. 87, n. 24, t. I, s. 225.

³² Tamże, d. 389, n. 3—4, t. II, s. 516.

³³ Tamże, d. 342, n. 16; t. II, s. 392.

³⁴ Tamże, d. 41—42, t. I, s. 117—118.

³⁵ Tamże, d. 87, n. 2, t. I, s. 223. Słowa te zawarte w dziełku pt. „Speculum B. M. V.” Miechowita przypisywał św. Bonawenturze. Autorem tego dziełka jest jednak Konrad z Saksonii (+1279). Por. A. L. Krupa OFM, *Electa ut sol*. Lublin 1963, s. 50.

bą tłumaczenia imienia Miriam i oznacza cierpienie. Maryja przez swe cierpienie z Synem „zatapia” czyli zwycięża szatana. Jest tu więc mowa o bezpośrednim udziale Najświętszej Panny w tajemnicy odkupienia.

Czy również w Protoewangelii dopatrywał się Miechowita zapowiedzi bezpośredniego udziału Maryi w tajemnicy odkupienia? Autor nasz nie dał na to pytanie wyraźnej odpowiedzi. Odpowiedź pozytywną sugeruje następujący tekst, który jest wnioskiem wyciągniętym z analizy Rdz 3, 15: „Głowa węża piekielnego została starta nie tylko przez potomstwo niewiasty, ale również i przez samą niewiastę”³⁶. Zdaje się wynikać z tego zdania, że N.M.P. weźmie jakiś bezpośredni udział w walce i w zwycięstwie nad szatanem.

W każdym bądź razie taką naukę wyraźnie głosił O. Zapartowicz: „Bożej Rodzicielce — pisał — należy przypisać zwycięstwo nad szatanem odniesione przez Chrystusa, a więc i radość stąd płynącą, ponieważ nie tylko radą, ale też faktycznie uczestniczyła w Jego zwycięstwie w walce z szatanem, owszem niejako wspólnie ze Zbawicielem walczyła, gdy stojąc przy umierającym na krzyżu razem z Nim współcierpiała”³⁷. W powyższych słowach Miechowita wyraźnie przypisywał Najświętszej Panie udział bliższy czyli bezpośredni w dokonaniu odkupienia rodzaju ludzkiego. Maryja bowiem sama osobiście i wprost była zaangażowana w walce i zwycięstwie nad szatanem³⁸.

Zapewne O. Zapartowicz był jednym z pierwszych polskich teologów, który tak zdecydowanie bronił bezpośredniego udziału Matki Bożej w odkupieniu. Nauka jego o zjednoczeniu cierpień Chrystusa i Maryi, które było następstwem pełni łaski i wewnętrznego podobieństwa Syna i Matki, oraz o skutkach tych wspólnych cierpień, czyli o naszym zbawieniu, była przez następne wieki aż do współczesnych nam czasów przedmiotem rozważań licznych teologów. Wielu z nich aż do Soboru Watykańskiego II było zdania, że cierpienie Chrystusa i Maryi stanowiły „unum principium” naszego odkupienia i że przez obecność swą pod krzyżem N.M.P. „in actu primo” przyczyniła się do naszego zbawienia³⁹.

Pogląd taki należy dziś do przeszłości. Sobór Watykański II nie neguje wprawdzie wartości zbawczych cierpień Maryi; punkt ciężkości przenosi jednak z Golgoty do Nazaretu widząc ścisłą zależność i łączność między Fiat Maryi, które odegrało decydującą rolę w odkupieniu, a Jej obecnością pod krzyżem. Późniejsze (po Fiat) zbawcze czyny Maryi uważa Sobór za przedłużenie organiczne i niepodzielne tego posłuszeństwa,

³⁶ Tamże, d. 271, n. 8, t. II, s. 201.

³⁷ Tamże, d. 286, n. 9, t. II, s. 250.

³⁸ Na fakt mówiący, że cierpienia Maryi pod krzyżem przyczyniły się do pokonania szatana, zwrócił uwagę jeszcze przed Miechowitą F. Birkowski OP, Kazania na święta doroczne, Kraków 1628, s. 20.

³⁹ Por. G. Barauna OFM, De nautra corredemptionis... s. 13—63, 165—209.

jakie okazała w czasie Zwiastowania. Obecność Najświętszej Panny pod krzyżem jest również dalszą kontynuacją i rozwinięciem zgody wyrażonej w Nazarecie. Udział zatem Maryi w tajemnicy krzyża był dopełnieniem tej Jej służby, jakiej podjęła się w chwili Wcielenia. Sobór jednak nie nazywa tej działalności zbawczej Matki Bożej współodkupieniem⁴⁰.

Myśli Miechowity o współodkupieńczym charakterze cierpień Maryi nie znalazły uznania również w teologii posoborowej. Mariologia współczesna w oparciu o Konstytucję „Lumen gentium” w cierpieniach Najświętszej Panny dostrzega zbawcze wartości, ale twierdzi, że istota rzeczy tkwi nie w cierpieniach samych w sobie, lecz w gotowości przejęcia zbawczej woli Bożej. Cierpienia są tylko jedną z form tego przyjęcia, są akceptacją zbawczej woli Bożej przez krzyż, publiczną manifestacją „Fiat” Zwiastowania i nie upoważniają do twierdzenia, że Najświętsza Maryja Panna stała się współodkupicielką w ścisłym tego słowa znaczeniu⁴¹.

2. CIERPIENIA MARYI PRZYCZYNĄ NASZEGO ZBAWIENIA

Miechowita podjął też próbę głębszego wyjaśnienia omawianej przez nas tajemnicy. Usiłował mianowicie ująć wartości zbawcze cierpień Maryi w relacji przyczyna — skutek. Próby takie były czynione przez polskich teologów XVII wieku, traktowano jednak to zagadnienie zbyt ogólnie⁴². O. Zapartowicz był pierwszym a może jedynym teologiem polskim, który gruntownie i systematycznie to zagadnienie opracował. Daje się zauważyć jego zależność w tym przedmiocie od Suareza⁴³, a także od Salazara⁴⁴. Zagadnienie to jednak potraktował szerzej od nich. Posługując się poczwórnym rodzajem przyczyny w sposób systematyczny omówił każdy z nich wykazując jak Matka Boża wpłynęła na dzieło naszego

⁴⁰ KK, nr 58, 61.

⁴¹ Por. G. Barauna OFM, *La TSV au service de l'Economie du salut*, t. III, w: *L'Eglise de Vatican II. Textes et commentaires des decrets conciliaires*, red. G. Barauna, Paris 1966, 1257; A. L. Krupa OFM, *Maryja w Bożym planie...* s. 143—146. R. Laurentin, *Vierge au Concile*, Paris 1965, s. 106. M. J. Nicolas OP, *Théotokos, Le mystere de Marie*, Paris 1964, s. 152, 156.

⁴² E. Maciołka, dz. cyt. s. 214.

⁴³ Podał te same powody, dla których Najświętsza Panna jest przyczyną naszego zbawienia, a mianowicie wysłużenie de congruo Wcielenia i zrodzenie Odkupiciela. Por. *Miechoviensis*, dz. cyt., d. 286, n. 6, t. II, s. 249. Nie wspomniał wyraźnie w tym miejscu o udziale w tajemnicy krzyża, chociaż, jak wiemy, taką naukę głosił. Por. E. Suarez SJ, *De mysteriis vitae Christi*, disp. 23, n. 1—4, t. XIX, Paris 1877, s. 330—331.

⁴⁴ Za Salazarem powtórzył, że zbawienie jest wspólnym dziełem Chrystusa, od którego bierze swą moc i Maryi, od której czerpie swe piękno i doskonałość. Tamże, d. 285, n. 10, t. II, s. 249. Por. F. Salazar SJ, *Defensio pro Immaculata Deiparae V. Conceptione*, Compluti 1618, s. 202.

zbawienia. Maryja przyczyniła się do naszego zbawienia jako przyczyna materialna; formalna, celowa i sprawcza ⁴⁵.

Najwięcej miejsca poświęcił autor przyczynności sprawczej. Analizując obszernie to zagadnienie usiłował na początku rozwiązać trudność wypływającą z faktu istnienia jedyne Pośrednika — Odkupiciela, Jezusa Chrystusa (1 Tym. 2.5—6), który umarł za lud (J 11, 50) i sam dokonał odkupienia (por. Ps. 44; Iz 63, 2) ⁴⁶. By nie naruszyć transcendencji Chrystusa, Miechowita pisał: „Błogosławiona Dziewica nie była sama przez się przyczyną naszej naprawy ani nas nie odkupiła, ani na sposób przyczyny sprawczej... niczego nie dokonała dla naszego zbawienia ⁴⁷.

Jak zaraz zobaczymy, autor nie chciał pozbawić czynów zbawczych Maryi wartości przyczyny sprawczej. Zaznaczył tylko w powyższych słowach, że czyny zbawcze Najświętszej Panny nie mają same z siebie mocy skutecznej oraz że nie dodają niczego do skuteczności zbawczym czynom Chrystusa. Autor podkreślił jednak, że, mimo iż Zbawiciel nie potrzebował niczyjej pomocy, przyjął ją od swej Matki, ponieważ domagały się tego autorytet i godność Bogurodzicy ⁴⁸. Drugą rację stosowności upatrywał autor w paraleli Adam i Ewa — Chrystus i Maryja. Stosowną było rzeczą, by Najświętsza Panna współpracowała z Chrystusem w dziele naszego odkupienia jak Ewa w dziele naszej zguby ⁴⁹. I dlatego odkupienie nasze zostało dokonane jakoby przez Chrystusa jako przyczynę pierwszą i przez Maryję jako przyczynę drugą z tym, że od Chrystusa pochodzi jego wystarczalność, siła i trwałość a od Maryi — piękno i doskonałość ⁵⁰. Soteriologicznej działalności Najświętszej Panny nie można więc ograniczyć do roli narzędzia czy warunku. Jest to działalność, którą autor podniósł do rzędu przyczyny sprawczej, wprowadzając drugorzędnej i całkowicie podporządkowanej i zależnej od Boga („mianowicie po Bogu, w zależności od Boga i z Bogiem”), niemniej jednak istotnej dla zaistnienia skutków czyli dzieła odkupienia ⁵¹. Tę przyczynowość sprawczą przypisywał Miechowita posłudze macierzyńskiej łącznie z wysłużeniem łaski Macierzyństwa, cierpieniem i ofierze na Kalwarii. Pisał bowiem, że Najświętsza Panna stała się przez te czynności zbawcze przyczyną naszej radości ⁵². Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że radość jest tu synonimem odkupienia („radość nasza to zbawienie i odkupienie nasze”) ⁵³, będziemy mogli zmodyfikować powyższe zdanie, nie zmieniając wcale

⁴⁵ Tamże, d. 286, n. 1, t. II, s. 249.

⁴⁶ Tamże, d. 203, n. 6, t. I, s. 443. Por. tamże, d. 286, n. 9, t. II, s. 250.

⁴⁷ Tamże, n. 8.

⁴⁸ Tamże, d. 285, n. 10, t. II.

⁴⁹ Tamże, n. 9, s. 250.

⁵⁰ Tamże, n. 10, s. 248—249.

⁵¹ Tamże, d. 286, n. 6, t. II, s. 249.

⁵² Tamże, d. 285, n. 3, t. II, s. 247.

⁵³ Tamże, n. 1.

jego sensu, następująco: Maryja jest przyczyną naszego odkupienia, ponieważ współcierpiała ze swoim Synem na Golgocie.

O jaką tu przyczynę chodzi?

Maryja obecna na Golgocie stała się przyczyną moralną naszego zbawienia. Autor wprawdzie nie użył tej nazwy, ale chyba to miał na myśli, kiedy pisał: „Co się zaś tyczy śmierci Chrystusa to jest rzeczą pewną, że Najświętsza Panna stała się przyczyną naszej radości, gdyż ofiarowała swego syna na odkupienie rodzaju ludzkiego, dlatego że w jakiś sposób skłoniła Go do przyjęcia śmierci”⁵⁴.

Ostatnie słowa jak i następujące zaraz potem porównanie do Ewy, która namówiła Adama do grzechu, wskazują na przyczynowość moralną.

Rola Maryi na Golgocie na tym się jednak nie skończyła. Ona nie tylko „radą” wspomagała Syna w walce z szatanem, lecz w rzeczy samej w tej walce uczestniczyła. Co więcej, razem z Chrystusem go w pewien sposób pokonała przez to, że razem z Nim współcierpiała, że do ofiary umęczonego ciała Chrystusa dołączyła ofiarę swej duszy⁵⁵. Działanie Maryi było więc czynne: uczestniczyła w walce, współcierpiała, składała immolację umęczonej duszy. Działanie Jej było skuteczne: odniosła zwycięstwo nad szatanem. Działanie to nie równało się Chrystusowemu: Ona tylko uczestniczyła, Ona „w pewien sposób” pokonała szatana. Działanie Maryi było całkowicie podporządkowane i zależne od Chrystusa. Od Niego brało swą skuteczność⁵⁶.

Z wypowiedzi tych widać, że Miechowita sądził, iż Najświętsza Panna uczestnicząc w tajemnicy krzyża stała się drugorzędną zależną od Chrystusa przyczyną sprawczą naszego odkupienia.

Autor nawet na innym miejscu wprost określił działanie Matki Bożej na Golgocie jako działanie przyczyny sprawczej drugorzędnej: Maryja przedstawiała Synowi swoje prośby i pragnienia dotyczące zbawienia ludzkiego, Syn je aprobował i łącząc ze swymi składał Ojcu, który z kolei je przyjmował. Takie postępowanie Maryi sprawiło, że „nie tylko Chrystus, lecz również Dziewica stała się przyczyną naszego zbawienia. Tak jednak, że Syn dokonał naszego odkupienia jako przyczyna pierwsza, Maryja zaś jako przyczyna druga”⁵⁷. Z tekstu jeszcze nie wynika, że chodzi tu o działanie Maryi na Golgocie, ale kontekst wyraźnie na to wskazuje. Jest rzeczą oczywistą, że prośby i pragnienia Matki Bolesnej stojącej u stóp krzyża, na którym wisiał ukochany Syn, pochodziły z serca przebitego „mieczem boleści” (por. Łk 1, 35). Co więcej, były one wewnętrzną intencją, która nadała cierpieniu Maryi waloru zbawczego.

⁵⁴ Tamże, n. 4.

⁵⁵ Tamże, d. 286, n. 9, t. II, s. 250.

⁵⁶ Tamże, d. 286, n. 7, t. II, s. 249.

⁵⁷ Tamże, d. 285, n. 10, t. II, s. 248.

Innymi słowy cierpienie Najświętszej Panny na Kalwarii dzięki wewnętrznym aktom wyrażonym prośbami i pragnieniami zbawienia ludzkości stały się drugorzędną przyczyną naszego odkupienia.

Jak się ustosunkować do tej nauki O. Zapartowicza? Czy można wnioskować na podstawie Objawienia, że działanie zbawcze Chrystusa i współdziałanie Maryi stanowiły wspólną zasadę naszego odkupienia w tym znaczeniu, że Chrystus byłby główną przyczyną sprawczą a Matka Boża przyczyną podporządkowaną, drugorzędną?

Odpowiedź na to pytanie jest niezwykle trudne. Z jednej strony mamy skąpe dane źródłowe, z drugiej zaś sama materia udziału w odkupieniu jest niezwykle delikatna i subtelna, dotyczy bowiem współdziałania obdarzonego wolnością stworzenia z Absolutem. Nic też dziwnego, że powstał szereg hipotez, które usiłują wyjaśnić naturę udziału Najświętszej Panny w odkupieniu. „W tłumaczeniu istoty udziału Maryi w obiektywnym odkupieniu teologowie dosyć się różnią — pisze W. Granat — ale we wszystkich analizach dużo jeszcze zawiera się niejasności i brak uzasadnień w pełni przekonujących. Sobór Watykański II nie chciał rozstrzygać kwestii spornych we współodkupicielstwie Maryi i nawet tego wyrazu nie użył”⁵⁸.

Sobór jednak w pewnym stopniu wypowiedział się o naturze udziału Maryi w odkupieniu. Z Konstytucji „Lumen gentium” raczej wynika, że Najświętsza Panna nie jest współodkupicielką w ścisłym tego słowa znaczeniu. Udział Jej w ofierze krzyżowej zdaje się Sobór pojmować na wzór udziału wiernych we Mszy świętej. Przy takim założeniu udział Maryi w tajemnicy Golgoty byłby raczej receptywny aniżeli miałby charakter przyczyny sprawczej częściowej. Tak bowiem jak wierni uczestnicząc w ofierze Chrystusowej uobecnianej misteryjnie we Mszy świętej otrzymują zbawienie dla siebie i dla innych, tak analogicznie przy zachowaniu całej proporcji Najświętsza Panna uczestnicząc w ofierze Kalwaryjskiej przycęłaby odkupienie dla całej ludzkości.

W obecnym stadium badań trudno jest jednak przesądzać, która z opinii jest bezwzględnie pewna. Być może, że należałoby w ogóle zmienić pojęcie odkupienia i sposób mówienia o aktywnym w nim udziale ze strony ludzi. W każdym razie wysiłek teologów na pewno nie pójdzie na marne, jak nie poszedł na marne w kwestii Niepokalanego Poczęcia.

W ten ogólny dorobek teologiczny wniósł swój własny wkład O. Zapartowicz, który jako pierwszy z Polaków tak gruntownie omówił ten problem.

⁵⁸ W. Granat, *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie*, t. I, Lublin 1972, s. 503.

THE DOCTRINE OF FATHER JUSTYN ZAPARTOWICZ—MIECHOWITA OP
(1590—1649) ON SOTERIOLOGICAL VALUES OF VIRGIN MARY'S S
SUFFERINGS—

Summary

Father Justin Zapartowicz O P (called the Miechowita) was one of Poland's leading Marian theologians of the seventeenth century. His main work the „Discursus praedicabiles” discusses all the then known problems concerning the Virgin Mary. Of particular note is his teaching regarding the Virgin Mother's role in the Redemption. The above article discusses one of the main problems, namely, the soteriological value of the Virgin Mary's sufferings.

In terms of today's categories the Miechowita belonged to Marian theologians called „Christototipicos” who try to explain the Virgin Mother's participation in the Redemption by emphasising the analogy between Christ and Mary.

According to the author the Mother of God was so strongly united with her Son in terms of nature and grace that together with Him She redeemed the world „quasi uno corde”. However the value of the redemptive sufferings differ from those of Christ: they only possess „de congruo” value.

The redemptive presence of Mary under the Cross was determined by God in the very decree which determined Christ as the Redeemer. The Holy Virgin, as Christ's co-sufferer took direct part in the struggle and so became co-Redeemer.

The Miechowita also attempted to explain the redemptive value of Mary's sufferings in terms of the principle of cause and effect. He thus sees the Virgin Mary as playing an important causal part in the Redemption of the world albeit secondary to that of Christ.

Theology today, however, rejects this view which was widespread before Vatican II. The view now accepted by many theologians tends to support the idea that the part played by the Mother of God the Mystery of Golgotha was receptive, in the sense of accepting the Redemption, rather than causal.